

## Alfred Tarski o języku naturalnym

Tarski poświęcił znaczną część swoich publikacji badaniu języków. Jako logik był zainteresowany sztucznymi językami, właściwymi dla tej nauki. (Język logiki rozwinął się zwłaszcza po tym, jak dzięki korzystnemu dla niej trafowi logika stała się jednym z głównych obiektów zainteresowania wśród matematyków działających w Uniwersytecie Lwowskim przez krótki okres mający siedzibę we Wiedniu - a następnie, po drugiej wojnie światowej - Warszawskim.) Język naturalny wciąż jednak darzył Tarski szacunkiem i skutecznie starał się opisać te jego aspekty, które stanowią o trwałej różnicy pomiędzy nim a językami sztucznymi. W referacie prześledzone zostaną wystąpienia terminu „język naturalny” w tomie „Prawda” artykułów Alfreda Tarskiego. Jego odkrycia zaś można przedstawić jako dotyczące granicy możliwości opisującego język naturalny badacza.

Do najważniejszych dokonań Tarskiego w kwestii opisu języka należy sformułowana przez niego konwencja T. Niestety, jest ona stosowalna jedynie dla języków, w których i dla których możemy podać reguły posługiwania się orzecznikiem *prawdziwy* i których leksykon został ustalony i pozostaje niezmienny. Nie dotyczy tym samym języków naturalnych.

Konwencja T dotyczy prawdziwości zdań. Zajmując się nią, Tarski zajął się semantyką, której unikano w jego czasach w niektórych środowiskach. Z tego powodu Kurt Goedel wolał nie pisać o *prawdziwości* zdań. Tym niemniej jego odkrycie jest tak bliskie odkryciom Tarskiego, że można mówić zarówno o „kwestii pierwszeństwa”, jak i o „wyzyskaniu” metody zastosowanej przez Goedla jak i osiągniętych przez niego wyników przez Tarskiego. W pracy Tarskiego czytamy, że rozważania, w których występował termin „prawda” lub „zdanie prawdziwe” prowadziły niejednokrotnie do paradoksów i antynomii, podobnie jak działało się to w przypadku innych pojęć z tzw. semantyki języka. Następnie Tarski zwraca uwagę na to, że aby należycie postawić zagadnienie zdefiniowania jakiegoś pojęcia, należy w pierwszej kolejności ustalić listę terminów, które będą potrzebne przy realizacji tak postawionego zadania. Uspokaja czytelnika zapewnieniem, że wszelkie ewentualnie potrzebne mu przy tym terminy semantyczne wykorzysta przy tym tylko o tyle, o ile wcześniej uda mu się „sprowadzić [je] do innych pojęć.” Następnie Tarski rozszerza zastrzeżenie do wyrazów *prawda* i *jest prawdziwy*: w języku potocznym niemożliwe jest konsekwentne i zgodne z prawami logiki operowanie tym pojęciem.

Tarski podejmuje próbę szczegółowego określenia trudności, jakie napotyka próbując podać definicję zdania prawdziwego dla języka potocznego. Autor, niepomyślny na własne przestrogi, zamierza tego dokonać konstruując definicję semantyczną. (Pomimo że nie zdefiniował jeszcze znaczenia wyrazów, które będą mu w budowaniu tej definicji potrzebne, co postulował wcześniej.) Przytacza potoczną wersję „klasycznego” rozumienia prawdziwości: „zdanie prawdziwe jest to zdanie, które wyraża, że tak a tak rzeczy się mają, i rzeczy mają się tak właśnie.” Definicję tę uznaje za nader niedoskonałą pod względem

poprawności formalnej i „jasności i jednoznaczności” wyrażen, jakie w niej występują i wskazuje problemy, na jakie sam napotyka, próbując ją uściślić.

Język potoczny nie ma ściśle określonej struktury. Problem niesprzeczności nie ma w odniesieniu do niego jednoznacznego sensu. Tarski zauważa, że język potoczny mieści w sobie swój własny metajęzyk i jest to trudne do zauważenia, wskutek czego „uprawiano stale semantykę języka w tym samym języku i w ogóle zachowywano się w praktyce tak, jakby na całym świecie był tylko jeden język.” Tarski zauważa, że filozofowie skłonni są traktować języki sformalizowane z pewnym lekceważeniem, przedkładając nad niego język potoczny jako „jedyne język naturalny”. Wyżej wspomniano już stanowisko niechętne semantyce, teraz pora wspomnieć również takie, które uważało w Szkole Lwowsko-Warszawskiej filozofię za mętniactwo. Tymczasem „w odniesieniu do języka potocznego - przy zastosowaniu normalnych praw logiki – operowanie pojęciem prawdy [...] prowadzi nieuchronnie do powikłań i sprzeczności.” Unikając jednostronnych ocen trzeba przyznać że fakt „nielogiczności języka naturalnego” nie wynika tylko z niedoskonałości tego ostatniego. Autor sugeruje możliwość dokonania racjonalizacji języka naturalnego, wyraża jednak wątpliwość czy ulepszony w ten sposób język potoczny zachowałby swą cechę „naturalności”. W grę miałyby wchodzić np. „amputacja” wyrażen prawda i prawdziwy.

Język potoczny jest uniwersalny w następującym sensie: zawiera nazwy swoich wyrażen i własne terminy semantyczne. Ponadto Tarski wyraża przekonanie, że „jeśli o czymkolwiek można w ogóle z sensem mówić, to można o tym mówić i w języku potocznym”. Tarski podkreślał, że jego zdaniem języki sztuczne są interesujące o tyle tylko, o ile stanowią fragmenty języka naturalnego (o ustalonym słownictwie i ściśle wyznaczonych regułach syntaktycznych) lub przynajmniej nadają się do adekwatnego przełożenia na taki język. Zarazem Tarski nie wyjaśnił, co znaczy *adekwatne przełożenie*, i stało się to źródłem interesującej krytyki jego stanowiska zaproponowanej przez Donalda Davidsona, który zauważa, że skoro prawdziwość i znaczenie są ze sobą powiązane, możemy sami wybrać, które z tych dwu pojęć będzie terminem pierwotnym. Język naturalny stanowi przedmiot badań lingwistyki, która bada go niekoniecznie badając też własny język, dlatego język lingwistyki nie musi być językiem uniwersalnym. Podobnie też metalogika i metamatematyka badając języki teorii logicznych i matematycznych nie bada języka własnej teorii (choć, jak dodaje Tarski, języki te są badane przez wymienionych specjalistów z innego punktu widzenia niż na terenie lingwistyki.)

Reasumując, można powiedzieć że w pracach Tarskiego można napotkać tematykę związaną z prawdziwością zdań języka naturalnego, której nie sposób zdefiniować. Dzięki Tarskiemu wiadomo, dlaczego jest to niemożliwe – wiąże on tę niemożliwość zarówno z brakiem wyraźnej struktury języka naturalnego, jak i wyraźnych reguł posługiwania się predykatem *prawdziwy* oraz brakiem ustalonego leksykonu dla tego języka. Ponadto język naturalny pozwala mówić o wszystkim, nawet o nim samym.

Anna Pietryga